

Akt zgonu

22 marca 2022

Siedząc przed laptopem, po dwóch kawach i drożdżówce z kiełbasą od Szarka, śledziłam z wielkim zaangażowaniem poczynania władz w zakresie wojny ustno-macicznej z niepokornym narodem, gdy odebrałam zoomowy kontakt od pacjenta.



„Pani doktor, potrzebuję akt zgonu” – wyrzekł pacjent.

„To idź pan tam, gdzie takie papiery wydają i nie zawracaj mi pan głowy od rana, wszak mam ważniejsze sprawy do przemyślenia. Świat się wali, wirus szaleje, wyznawcy Lenina chcą się kochać bez zapłodnienia, a pan z takimi dyrdymałami przychodzisz” – nie wytrzymałam.

„Pani doktor, pani mnie nie poznaje? To ja Wadek ze Smolki, tylko tak wyglądam dla niepoznaki, bo mnie baby z Dworskiego na fali macicznej gonią za to, że im coś jestem winien odkąd dostałem świadectwo dojrzałości” – dodał pacjent.

„Panie Władku, poznaję, niech Pan tylko poprawi pończochy, bo tył Pan masz na przód. A dla kogo chcesz Pan ten akt zgonu?” – zapytałam.

„Pani doktor ten akt ma być dla mnie” – stwierdził Władek.

„Zdębiałam na chwilę... A z jakiego świata Pan dzwoni, bo chyba już za późno na taki dokument?” – zapytałam bardzo zainteresowana o byt, w którym przebywał pacjent.

„Pani doktor, muszę mieć ten akt zgonu, bo dzięki temu jakoś przetrwam. Nikt już więcej niczego ode mnie nie będzie chciał, a mówiąc kolokwialnie, wszyscy się ode mnie odp... (musiałam dokonać cenzury)” – z żalem wyrażał się o naszym świecie, już zza grobu, bo jak otrzyma akt zgonu, będzie mógł się swobodnie wypowiadać, bez obawy na sankcje karne.

Jako młoda lekarka, dla wzbogacenia medycznej literatury nie mogłam pacjenta pożegnać, nie ustalając wszystkich przyczyn jego agonii.

„Panie Władku, a kto Panu tak zaszedł za skórę, że tak powiem?” – próbowałam wyciągnąć z tego człowieka resztki informacji, które zapewne zabrałby do grobu.

„Pani doktor, Pani to zawsze była super babka, w zwłaszcza wtedy, gdy dała w mordę Cesiowi, który próbował zajrzeć nie tam gdzie trzeba. Skoro jestem już w innym świecie, to powiem wszystko. Nie mogłem więcej patrzeć na te mordy w mediach, tych celebrytów, polityków, hipokrytów i słuchać tych pajaców skrobiących za pieniądze zniekształcające postrzeganie świata, tych którzy przekonywali mnie co jest słuszne, i którzy mówili jak mam żyć, co jeść, w co się odziewać, jak wyglądać i kiedy się wypróżniać. Nie mogłem więcej już na nich patrzeć, a zwłaszcza na tych, którzy w pełni korzystając z życia, sami odmawiali go innym stosując zamordyzm” – skróciłam nieco wypowiedź pacjenta.

Ilu jeszcze pacjentów poprosi o akt zgonu, by mogli opuścić ten świat, któremu już nie pomoże postępową medycyną z Billem Gatesem na czele? Zapytam swoich przełożonych, bo nie wiem, jak mam te dokumenty numerować. A coraz więcej moich pacjentów pyta o taki akt. Jak sądzę, znajdą oni jakieś rozwiązanie i

zapewne powołają na eksperta jasnowidza Bredzińskiego, który rozróżni tych, co nie chcą żyć w normalnym świecie, gdzie posłuszeństwo stadne jest cnotą, od rzeszy zadowolonych z posiadania krótkiej smyczy.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Zdjęcie: [voltamax](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net